

Błędy redakcyjne w składzie

W ostatnich latach można zauważyć wzrost liczby błędów w najbardziej popularnych publikacjach. Dotyczy to zarówno gazet, czasopism, jak i książek. Wolne od tego wydają się być tylko publikacje z tzw. wyższej półki.

Można pokusić się o stwierdzenie, że częstota występowania błędów wiąże się z rozwojem technicznym. Z jednej strony mamy coraz lepsze oprogramowanie, więcej możliwości publikowania, większą dostępność możliwości publikowania, tak dla hobbystów, jak i dla profesjonalistów. Z drugiej strony wśród osób publikujących, rośnie liczba tych, które mają małe lub żadne doświadczenie w przygotowaniu publikacji, tak pod względem językowym, jak i technicznym.

Błędy, o których tu mowa, występują na różnych poziomach, i można podzielić je na trzy grupy:

- **techniczno-korektorskie** – popełniane zwykle na etapie współpracy między korektą a osobą przygotowującą publikację;
- **techniczno-redaktorskie** – popełniane zwykle przez osobę przygotowującą publikację, niezauważane potem przez redaktora;
- **redaktorskie** – popełniane zazwyczaj przez redaktorów.

Błędy techniczno-korektorskie

czyli popełniane zwykle na etapie współpracy między korektą a osobą przygotowa-

wującą publikację, wynikają w dużej mierze z braku stosowania lub złego skonfigurowania rozszerzeń określanych mianem *Secretary killer* lub *Polska typografia*. Być może niektórzy nie są świadomi istnienia takich rozszerzeń, jednak wydaje się, że to raczej brak świadomości potrzeby ich stosowania.

Rozwiązania takie powstały dla publikacji w Internecie, jak i dla wielu popularnych programów do składu np. *Polska Typografia* dla *QuarkXPress* czy *ShortWords* (*Jednoznakové předložky*) dla *Adobe InDesign*.

Nieużywanie lub niepoprawne skonfigurowanie wspomnianych rozszerzeń może prowadzić do błędów, które w procesie korekty mogą nie być wychwycone lub być wychwycone tylko częściowo. W drugim przypadku sytuacja jest gorsza o tyle, że niektóre słowa lub skróty będą występować w publikacji raz w jednej, raz w drugiej formie.

Błędy, które można automatycznie likwidować za pomocą wspomnianych rozszerzeń to głównie:

- tzw. wiszące spójniki – pozostawione na końcu wiersza jedno- lub dwuliterowe wyrazy;
- brak spacji przed nawiasami i cudzysłowami otwierającymi;
- brak spacji po nawiasach i cudzysłowach zamykających;
- brak spacji po znakach przestankowych;

– niepotrzebna spacja wstawiona przed znakami przestankowymi.

Aby zaradzić takim błędom należy uważnie przyrzeć się dostępności, i możliwościom skonfigurowania, odpowiednich dla używanej aplikacji rozszerzeń. Tę konfigurację należy przetestować i w czasie pracy odpowiednio skorygować. Nieoceniona jest w tej sytuacji współpraca i konsultacje z korektą.

Błędy techniczno-redaktorskie

czyli popełniane zwykle przez osobę przygotowującą publikację, niezauważane potem przez redaktora, wynikają m.in. ze stosowania treści „zastępczej” jako wypełniacza wskazującego miejsce np. do wpisania podpisu pod zdjęciem. Błędy techniczno-redaktorskie mogą się także zdarzyć na etapie przesładu stron, gdzie zmienia się część zawartości (natomiast jej opis pozostaje niezmienny) lub gdy zmieniane jest położenie niektórych elementów na stronie (a zapomina się o odpowiednim przesunięciu elementów towarzyszących). Później w procesie zatwierdzania materiału do druku często sprawdza się tylko, czy są wszystkie elementy bez wgłębiania się w ich treść.

Rozwiązanie takich problemów wydaje się proste, choć przy napiętych terminach wydawniczych może być sporym dodatkowym obciążeniem.

W przypadku stron przełamanych należy zwrócić szczególną uwagę na to,

czy wszystkie elementy pasują do siebie. Należy unikać stosowania treści „zastępczej” w procesie przygotowania publikacji. O wiele lepiej będzie, gdy nie będzie w ogóle podpisu pod zdjęciem, niż gdy będzie to podpis o treści „Podpis podpis podpis”.

Trzeba jednak przyznać, że w przypadku niektórych systemów edycyjnych treść „zastępcza” jest bardzo pomocna w zgodnym z layoutem ostyłowaniu materiału redakcyjnego. W takiej sytuacji pozostaje tylko uważne sprawdzenie treści każdego elementu.

Błędy redaktorskie

popełniane zazwyczaj przez redaktorów lub dziennikarzy, wynikają zazwyczaj z niefortunnego skonstruowania tytułu lub podpisu pod zdjęciem albo z niedokładnego zorientowania w temacie artykułu.

Często, takie sytuacje trudno nawet uznać za błędy, gdyż informacja jest zazwyczaj poprawna (prawdziwa), a stopień koniecznego zorientowania w temacie jest zwykle zależny od charakteru publikacji. Trzeba jednak pamiętać, że to, co może być dozwolone, nieuciśnione, np. w gazecie codziennej, to w wydawnictwie branżowym, specjalizującym się w danym temacie, jest naganne i niedopuszczalne.